GAZETA DEMOKRATYCZNA
Gazette Démocratique

CENA PRIX 15 fr. Środa Mercredi 18 LIPIEC JUILLET 1956 r. CENA PRENUMERATY : Kwart.: 350 fr., Półr. 680 fr. Roczn.: 1300 fr. (Rok I - Année I) N° 21 UKAZUJE SIĘ W ŚRODY I PIĄTKI Adres: PRESSE-EDITIONS 8, rue Montyon PARIS-9.

W odległości 30 km. od stolicy

Rozpoczęto już budowę pierwszego w Polsce reaktora atomowego

W odległości 30 kilometrów od stolicy rozpoczęto już budowę pierwszego w Polsce reaktora Oto co pisze na ten temat sprawozdawca warszawskiego „Expressu Wieczornego", który odwiedził teren budowy.

Z szerokiej szosy skręcamy w drogę pełną wybojów. Robotnicy w kilku miejscach układają już kamienną kostkę. Niebawem dojazd na teren budowy będzie wygodny.

Wśród skomplikowanych, drewnianych oszalowań i lamp umożliwiających pracę w nocy, widać wykopany wielki i głęboki dół, którego dno w kilku miejscach przegrodzone jest jakby drewnianymi korytarzami. To właśnie tu, w tym miejscu stanie budynek, w którym znajdzie pomieszczenie sam reaktor i kilka pracowni naukowo - badawczych Samochody ciężarowe zwożą całymi dniami żwir, piasek i cement. Pracują betoniarki i transportery.

Teren budowy reaktora jest już częściowo uzbrojony. Otoczony on jest młodym lasem. Tuż koło wielkiego wykopu szumi dziś jeszcze żyto. Za kilka tygodni po żniwach, miejsce te zostaną włączone do placu budowy, który zajmie obszar ponad 20 hektarów.

Jak wiadomo, podwarszawski reaktor budujemy według dokumentacji radzieckiej, która przewiduje użycie wody jako moderatora.

Budynek, instalacje i urządzenia wykonujemy sami. Sam reaktor — serce wszystkich urządzeń — otrzymamy jako dar ze Związku Radzieckiego. Dostawy części reaktora już się rozpoczęły.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Szepilow przed Rada Najwyższą :

ZSRR proponuje natychmiastowe wstrzymanie prób z bronią atomową

RADA Najwyższa ZSRR na posiedzeniu z dn. 16 bm. wystosowała apel do Parlamentów świata odnośnie rozbrojenia, wzywając je do poparcia inicjatywy radzieckiej jednostronnej redukcji sił zbrojnych i do powzięcia skutecznych kroków dla położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

„...Jest świętym obowiązkiem Parlamentów i rządów wszystkich krajów, odpowiedzialnych przed ich narodami, powziąć odpowiednie kroki zdążające do zaniechania wyścigu zbrojeń, nie czekając na znalezienie zadowalającego rozwiązania dla wszystkich Państw zainteresowanych. Sprzyja temu atmosfera odprężenia międzynarodowego, rozwój przyjaznych kontaktów na podstawie zasad pokojowego współistnienia".

Apel podkreśla: „Jest rzeczą wielkiej wagi aby każdy z krajów zredukował swe zbrojenia, w szczególności wielkie mocarstwa, gdyż to one rozporządzają najznaczniejszymi siłami zbrojnymi.

„To one właśnie powinny dać przykład."

Skądinąd minister spraw zagranicznych Szepiłow wysunął na tym samym posiedzeniu Rady Najwyższej konkretne propozycje w sprawie natychmiastowego wstrzymania doświadczalnych eksplozji jądrowych.

Propozycje to zostały wyłożone w odpowiedzi na pytanie postawione przez grupę deputowanych, członków Światowej Rady Pokoju, w następstwie apelu skierowanego przez Radę do rządów USA, ZSRR i W. Brytanii.

Szepiłow uważa, że państwa powinny bezwłocznie zamienić słowa w czyny w sprawie problemu rozbrojenia. Niektóre mocarstwa zachodnie, podkreślił on, nie chcą rozwiązać problemu rozbrojenia. Gromadzą one przeszkody, starając się uzależnić rozwiązanie tego problemu od kontroli z powietrza, lub wymiany informacji mili-

(Dokończenie na str. 4-tej)

WAKACJE... na bruku paryskim

Nie wszystkie dzieci paryskie opuściły duszne mury miasta, ażeby zaczerpnąć trochę świeżego powietrza, nabrać sił po męczącym roku szkolnym. Wiele jest takich, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, które dni całe spędzają na ulicy, nad rynsztokiem, snując marzenia o dalekich, nieosiągalnych łąkach i lasach... (Ecl. Mond.)

FRANCJA POPIERA WNIOSEK MAROKA O PRZYJĘCIE DO ONZ

Francuska delegacja w ONZ zażądała zebrania Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia wniosku Maroka o przyjęcie do łona Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wniosek powyższy złożył rząd Maroka kilka dni temu.

Już za trzy dni ukaże się świąteczny numer « Wiadomości »

OD dwóch dni wpływają do Administracji naszego pisma, liczne zamówienia na dodatkowe egzemplarze SPECJALNEGO NUMERU „WIADOMOŚCI", jaki ukaże się z okazji Święta Odrodzenia Polski w dniu 22 lipca.

Wczoraj wpłynęły następujące zamówienia :

Artemps p. Seraucourt Le Grand (Aisne)	20	egz.
Tillay le Peneux p. Chartre (E.-et-L.)	6	„
Tillay le Peneux (E.-et-L.)	6	„
Saint-Denis (Seine)	20	„
Rouvroy s. Lens (P.-de-C.)	25	„
St.-Jean de Maurienne (Savoie)	5	„
Fouquieres-les-Lens (P.-de-C.)	30	„
Saint-Etienne (Loire)	40	„
W dniu wczorajszym	152	„
Dnia poprzedniego	96	„
RAZEM	248	„

Kolporterzy, Czytelnicy, śpieszcie się z dalszymi zamówieniami. Tylko trzy dni dzielą nas od ukazania się świątecznego numeru „Wiadomości".

Piękno Warszawy

Nowowzniesiony blok mieszkalny w Alejach Jerozolimskich

Odważny kolejarz zapobiega katastrofie

Dzięki odwadze i opanowaniu kierownika pociągu, Peyremont'a, setki pasażerów jadących w stronę Marsylii uniknęło tragicznej katastrofy. Pociąg był właśnie w biegu, gdy na skutek silnej burzy, setki kamieni z pobliskich skał zwaliło się na szyny kolejowe i jadące wagony. Konduktor, widząc niebezpieczeństwo, nie stracił zimnej krwi, ale przyśpieszył bieg pociągu, nadając mu taką szybkość, że mimo lawiny kamieni wagony zdołały przemknąć się po szynach i uniknąć zmiażdżenia.

Pociąg doznał licznych uszkodzeń, ale dzięki szybkiej akcji konduktora wszyscy pasażerowie wyszli cało.

Seria tragicznych wypadków na drogach wzrasta

72 zabitych, 400 rannych

BILANS wypadków samochodowych w czasie ostatnich dni wzrósł do tragicznej cyfry 72 zabitych i prawie 400 rannych. Ale na tym niestety nie koniec, i lista ofiar stale się powiększa. Co dziennie, co godzinę prawie, notuje się inne wypadki na drogach. W okresie, gdy setki tysięcy ludzi wyjeżdża na wakacje, zderzenia i katastrofy samochodowe stają się na porządku dziennym.

Winę ponoszą tu przede wszystkim nieostrożni kierowcy, którzy aby zyskać kilka minut na czasie tracą nieraz życie i pozbawiają go drugich.W wielu wypadkach również okazało się, że prowadzący samochody znajdowali się w stanie nietrzeźwym, co jest jedną z najczęstszych przyczyn katastrof. Charakterystycznym tego przykładem jest wypadek, jaki wydarzył się wczoraj w Paryżu.

Niejaki Deluce, kupiec, po sutym obiedzie zakropionym alkoholem, ruszył samochodem po ulicach miasta, z karygodną szybkością. Po drodze potrącił gwałtownie przechodzącego p. Thomasa, który doznał złamania czaszki i nóg. Deluce, nie zatrzymując się w drodze by przyjść z pomocą swojej ofierze, pomknął dalej. Dopiero po długim pościgu poprzez ulice Paryża, policja zdołała go dogonić. Deluce został aresztowany.

Koniec brzydkiej pogody

zapowiadają meteorolodzy

MIESIĄC lipiec dokuczył wszystkim niemało. Zwłaszcza tym, którzy po całorocznej pracy pragnęli użyć wakacji. Tymczasem słota, deszcze i burze nie ustawały w ciągu tego miesiąca, który zazwyczaj jest suchy i upalny. Czy jeszcze długo trzeba będzie czekać na słońce lipcowe? Stacje meteorologiczne wyrażają tym razem prognostyki pełne optymizmu. Około 20 lipca pogoda się ustali. Trzeba więc się uzbroić w cierpliwość, ale zarazem i w płaszcz deszczowy... Na każdy wypadek.

NEHRU w Paryżu

W dniu, w którym oddajemy numer do druku, premier Indii, Pandit Nehru przybywa z urzędową wizytą do Paryża. Honory wojskowe zostaną mu oddane o godz. 10.30 na lotnisku w Orly.

Uda się w ciągu dnia na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złoży wieniec, zostanie przyjęty przez min. Christian Pineau i premiera Guy Mollet, uda się do Zgromadzenia Narodowego. Wydane zostanie przyjęcie na jego część przez ambasadę Indii w Paryżu i na Quai d'Orsay.

Nehru przybywa z Niemiec, gdzie został mianowany „doktorem honoris causa" Uniwersytetu w Hamburgu. W wygłoszonym z tej okazji przemówieniu wezwał wszystkie kraje świata „do przyjęcia międzynarodowego kodeksu etyki" opartego na zasadach Bandungu.

W dniu dzisiejszym Nehru udaje się do Brioni (Jugosławia) gdzie odbędzie rozmowy z Tito i Nasserem.

Czyżby handel żywym towarem?

Sensacyjne zeznania tancerki

DUŻĄ sensację wywołała ostatnio przygoda młodej tancerki kabaretowej, p. Suzanne Delmotte, która opowiedziała w telewizji swoje tarapaty w czasie podróży do krajów Bliskiego Wschodu.

Panna Delmotte i kilka innych dziewcząt, podpisały z tutejszym impresario kontrakt na wyjazd do Syrii i Libanu, zobowiązując się do występów w tamtejszych kabaretach przez dwanaście miesięcy. Według kontraktu, tancerki miały otrzymywać 2.000 franków dziennie i zwrot wszystkich kosztów podróży i utrzymania.

Ale wkrótce po przybyciu na miejsce przeznaczenia, impresario zażądał od dziewcząt, aby prócz tańca „bawiły" również gości kabaretowych i namawiały ich do konsumcji alkoholu. Suzanne odmówiła, przez co została przez swego impresario mocno pobita. Wówczas młoda dziewczyna, wraz z dwiema koleżankami z trupy, udała się do konsulatu francuskiego w Syrii, aby móc wrócić do kraju Reszta tancerek pozostała na miejscu i według oświadczeń panny Delmotte dostały się one w ręce handlarzy żywym towarem. Twierdzi ona również że w roku ubiegłym, dwie tancerki zaangażowane w tych samych warunkach popełniły samobójstwo w Syrii.

Ile jest prawdy w wywodach p. Delmotte? Na razie śledztwo w tej niecodziennej sprawie trwa.

W czasie olbrzymiego pożaru w New-Yorku, 170 strażaków zostało zranionych

Straszliwy pożar, jaki wybuchnął w samym centrum Nowego Jorku, zaalarmował całą prawie straż pożarną w mieście. Pięciopiętrowy budynek spłonął aż do fundamentów, a w czasie walki z ogniem 170 strażaków doznało ciężkich oparzeń. Ofiarą pożaru padł ogromny dom towarowy, który został kompletnie zniszczony, mimo milionów ton wody, jakimi oblewano płonący budynek. Od trzydziestu lat Nowy Jork nie był jeszcze świadkiem tak olbrzymiego pożaru.

W związku ze śledztwem dotyczącym wypadków poznańskich

Generalny prokurator P.R.L. udzielił wywiadu przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej

GENERALNY prokurator PRL Marian Rybicki udzielił przedstawicielowi PAP następującego wywiadu :

PYTANIE: Jaki jest dotychczasowy przebieg śledztwa w sprawie zajść w Poznaniu w dniu 28 czerwca 1956 r.?

ODPOWIEDŹ : Od pierwszych dni po zajściach prowadzone jest pod nadzorem prokuratury wojewódzkiej w Poznaniu i Generalnej Prokuratury śledztwo, którego celem jest wszechstronne wyjaśnienie wszystkich okoliczności, w jakich doszło do tragicznych wypadków w Poznaniu oraz wykrycie i postawienie przed sąd sprawców dokonanych w czasie zajść przestępstw.

Organa Prokuratury z całą rozwagą i sprawiedliwością odróżniają w czasie śledztwa robotników, którzy pod wpływem niezadowolenia z niezałatwienia ich słusznych w dużej mierze żądań, wzięli udział w strajku i demonstracji, od elementów awanturniczych, kryminalnych i prowokatorów czerpiących natchnienie z obcych, wrogich Polsce źródeł inspiracji.

PYTANIE : Przeciwko jakim kategoriom przestępców prowadzi się śledztwo? Jaka jest liczba aresztowanych?

ODPOWIEDŹ : W czasie zajść oraz bezpośrednio po ich likwidacji organa Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej zatrzymały kilkaset osób, bądź to ujętych z bronią w ręku, lub ze zrabowanymi w czasie zajść przedmiotami, bądź też podejrzanych o napady na instytucje publiczne, na żołnierzy oraz na funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa i M.O.

Wszystkie zatrzymane osoby zostały przesłuchane przez prokuratorów. W wypadkach, gdy prokuratorzy stwierdzali, że brak jest podstaw do zastosowania aresztu — niezwłocznie zarządzali zwolnienie osób zatrzymanych. W stosunku do 323 spośród zatrzymanych osób zastosowany został areszt i przeciwko tym osobom prowadzi się obecnie śledztwo.

Na osobach, w stosunku do których Prokuratura zastosowała areszt, ciążą poważne podejrzenia o organizowanie i dokonanie napadów na instytucje publiczne, na żołnierzy oraz na funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego i Milicji. Wśród aresztowanych jest 64 osobników, którzy wykorzystali zajścia do włamań, rozbojów i kradzieży.

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej)

Poliomielit szerzy się w Holandii i Stanach Zjednoczonych

Ilość wypadków poliomielitu (paraliżu dziecięcego) wzrosła w sposób zastraszający w Holandii, gdzie w samym mieście Delf zanotowano ostatnio 18 wypadków tej choroby. Również i w Stanach Zjednoczonych liczba chorych przekroczyła cyfrę 150. W mieście Chicago w jednym dniu zachorowało nagle 11 osób, i troje z nich zmarło na skutek paraliżu. Największa ilość dotkniętych poliomielitem znajduje się w dzielnicy robotniczej, w zachodniej części miasta, gdzie obecnie zainstalowano ośrodek szczepienia przeciw paraliżowi.

W KRÓTCE AKROBACI CHIŃSCY WYSTĄPIĄ WE FRANCJI

W najbliższym czasie przybędzie na gościnne występy do Francji Cyrk z Pekinu, który zaprodukuje m. in. sensacyjne numery akrobatyczne. W tym samym czasie zespół Comedie Francaise uda się do Chin. Na zdjęciu: Żonglerka Wang Lien Hua w numerze z kwiatami.

Brodnica robi karierę

(KORESPONDENCJA Z POLSKI)

POLA są tutaj nieurodzajne, biedne. Między karłowatymi wierzbami ciągną się piaszczyste wydmy. Ludzie w tej okolicy Ziemi Rzeszowskiej od lat przyzwyczaili się do małych urodzajów: na mizernej glebie ledwo-ledwo udają się ziemniaki, owies. Nic też dziwnego, że właśnie z województwa rzeszowskiego tysiące ludzi przed wojną wędrowały na emigrację za pracą i chlebem.

Dopiero w latach powojennych zmienia się obraz wiosek i miasteczek Ziemi Rzeszowskiej, zmienia się i poprawia życie. Oczywiście — w ciągu jedenastu lat nie wszędzie jeszcze dotarła przebudowa... Ale otworzyły się perspektywy wsi na przyszłość.

Niedawno we wsi Brodnica pod Krosnem rozpoczęto budowę wielkiego zakładu produkcyjnego. Będzie to jedna z najnowocześniejszych w Europie, a największa w Polsce huta szkła technicznego. Piasek, który przez wiele lat był przekleństwem rzeszowskiej ziemi, stanie się jednym ze źródeł jej rozwoju i bogactwa.

Rozmawiałem z mieszkańcami Brodnicy, z tymi, którzy już teraz pracują na budowie i z innymi, którzy w przyszłości znajdą zatrudnienie i zarobki w nowej hucie.

— Proszę pana — zwierzał mi się Władysław Markowski, pracujący w betoniarni — do tej pory o zmianach w Polsce, o tym, że się buduje i zmienia, to człowiek wiedział tylko ze słyszenia, z gazet albo zebrań. Dopiero teraz, kiedy zaczęła się ta budowa — to i my będziemy mieli coś swojego...

Na dawnych nieużytkach, na piaszczystych wydmach popłynie rozpalone do białości szkło

To „coś swojego" będzie obiektem niebyle jakim. Główna hala nowej huty będzie miała 120 metrów długości i 90 metrów szerokości. Hal pomocniczych, nieco mniejszych, będzie razem 7.

— Będziemy w tej hucie — mówi mi kierownik budowy, inżynier Zdzisław Brzeziński — produkowali szkło ogniotrwałe, laboratoryjne oraz soczewki do aparatów fotograficznych, lornetek, mikroskopów.

Do tej pory tego rodzaju wyroby szklane w małych tylko ilościach produkują Państwowe Zakłady Optyczne w Warszawie. Większość sprowadza Polska jeszcze z zagranicy. Dopiero ta fabryka, powstająca w małej wsi rzeszowskiej, uniezależni przemysł polski od importu szkła technicznego.

Wraz z nową hutą w Brodnicy rośnie nowe osiedle mieszkaniowe dla przyszłej załogi. Powstają trzypiętrowe bloki, przygotowuje się żłobki, przedszkola, szkołę podstawową i zawodową, oraz duży dom kultury z salą kinową i teatralną.

W hucie szkła technicznego pod Krosnem pracować będzie około czterech tysięcy ludzi. Część z nich już teraz przechodzi szkolenie, przygotowując się do objęcia przyszłych stanowisk. Kilkunastu mieszkańców z Brodnicy i innych wsi wyjechało niedawno do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na przeszkolenie, duża grupa odbywa praktykę w różnych polskich zakładach przemysłu szklanego.

Dla potrzeb budowy huty przygotowano w pobliżu oddziały pomocnicze — wytwórnię elementów prefabrykowanych, betoniarnię, stolarnię. Po ukończeniu budowy huty zakłady te produkować będą różne materiały na potrzeby ludności województwa rzeszowskiego. Już teraz część elementów prefabrykowanych kieruje się do innych miejscowości. Między innymi z dużych bloków żużlobetonowych buduje się w tej chwili nowy szpital powiatowy na 150 łóżek w Krośnie oraz szkołę zawodową z internatem w Sanoku.

Huta szkła technicznego pod Krosnem rozpocznie produkcję za 2 lata. Rozbudowa trwać będzie prawdopodobnie do roku 1959.

Na dawnych nieużytkach, na piaszczystych wydmach ziemi rzeszowskiej za dwa lata popłynie rozpalone do białości szkło...

J. P.

NA DUNAJCU POD TRZEMA KORONAMI

Przyjemnie jest się przejechać łódką na Dunajcu.

PLANETARIUM KRAJOWEJ KONSTRUKCJI ZDAJE EGZAMIN WE WROCŁAWIU

Pierwsze w Polsce planetarium w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku będzie najprawdopodobniej zarazem ostatnim wyposażonym w aparaturę zagraniczną.

Wyprodukowano już pierwszą aparaturę polską, zupełnie nowej oryginalnej konstrukcji. Zespół mechanizmów rzutnikowych, odtwarzających ruchy ciał niebieskich, wykonano w warsztatach Politechniki Wrocławskiej na podstawie projektów konstrukcyjnych inż. Leonarda Webera — pracownika naukowego Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu.

Konstrukcja mechanizmów nowego planetarium jest bardzo uproszczona i dzięki temu kilkadziesiąt razy tańsza od aparatury Zeissa. Mimo odmiennej i bardziej prostej budowy, polskie planetarium nie ustępuje zeissowskim zarówno pod względem funkcjonowania jak i efektów wzrokowych.

Według opinii rzeczoznawców, planetarium polskie, dzięki stosunkowo niskim kosztom, będzie można instalować we wszystkich większych miastach.

Tysiące hektarów łąk obejmą tegoroczne melioracje na Pomorzu

NA rozległych obszarach nadwiślańskich łąk w woj. bydgoskim przeprowadzane są w bieżącym roku poważne prace melioracyjne.

Np. w okolicach Parska i Zakurzewa wznosi się potężny wał wzdłuż koryta Wisły i wpadającej do niej Osy. Wał, długości 11 kilometrów, sypany jest w niektórych miejscach na wysokość około 4,5 m. Prace szybko tam postępują naprzód. Wykonano już przeszło 60 procent zaplanowanych robót. Inwestycja ta, realizowana kosztem około 20 milionów złotych przyniesie wielkie korzyści. Wysoki wał skutecznie zabezpieczy nadrzeczne grunty przed wylewami Wisły, natomiast uregulowana Osa użyźni obszerne połacie okolicznych nieużytków.

Rozpoczęto również szeroko zakrojone prace melioracyjne na dalszych nie zagospodarowanych jeszcze obszarach niziny chełmińskiej. Melioracje, zaplanowane na okres najbliższych 5 lat obejmą ogółem ok. 8 tys. ha łąk. Wojewódzki Zarząd Wodno-Melioracyjny przeprowadza roboty w tym rejonie w ścisłej współpracy z działającym tutaj od dziesiątków lat związkiem wałowym niziny chełmińskiej. Dzięki temu już w br. zostanie zagospodarowanych około 1000 ha gruntu.

★

Duży wkład w wiosenny czyn melioracyjny włożyli pracownicy wielu zakładów w pow. sępoleńskim. Na wyróżnienie zasługują: Sępoleńskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Szpital Rejonowy oraz Cegielnia wapienno-piaskowa w Więcborku, które swe zobowiązania melioracyjne poważnie przekroczyły.

ODBUDOWA KLASZTORU

W czasie ostatniej wojny Niemcy całkowicie zniszczyli kościół i klasztor oo. reformatów w Stopnicy. Obecnie zostały odremontowane cele dla zakonników oraz uprzątnięto gruzy z cmentarza kościelnego. Jeszcze w tym roku rozpoczną się prace nad odbudową kościoła klasztornego. Odbudowa kościoła będzie prowadzona z funduszów państwowych.

NIE MA CHATY NA ZIEMI RZESZOWSKIEJ W KTÓREJ NIE BYŁOBY GAZET I CZASOPISM

Nie ma chaty na Ziemi Rzeszowskiej, w której nie byłoby gazet i czasopism. Około trzystu pięćdziesięciu tysięcy egzemplarzy prasy prenumerują obecnie chłopi w tym województwie. Dużym zainteresowaniem cieszą się też książki i broszury fachowe z zakresu rolnictwa i hodowli. W ciągu miesiąca chłopi z rzeszowskiego kupują u listonoszy ponad 17 tysięcy fachowych książek.

NA KOLONIACH LETNICH W POLSCE

Na zdjęciu: Kolonia dzieci pracowników kopalni „Jaworzno" w Murzasichlu koło Zakopanego

AŻY PRACA GÓRNIKA BYŁA LŻEJSZA I WYDAJNIEJSZA

NOWE POCIĄGI PODZIEMNE OTRZYMA WIELE KOPALŃ ŚLĄSKICH JESZCZE W ROKU BIEŻĄCYM

W ciągu bieżącego roku w wielu kopalniach przemysłu węglowego w ok. 100 chodnikach, szybikach i pochylniach ruszą nowe pociągi osobowe i małe klatki szybowe dla przewozu górników. Większość z nowych tras będzie miała ponad 1,5 km długości, a głębokość szybików ponad 50 m. W ten sposób dla wielu górników zniknie konieczność uciążliwego pieszego dochodzenia do stanowisk roboczych niewygodnymi chodnikami lub wspinania się pochylniami.

Kopalnie otrzymają w tym roku ponad 600 wagoników dla przewozu górników; w roku przyszłym liczba dostarczonych wagoników ma ulec podwojeniu. W podziemiach kopalń zostaną wybudowane dworce osobowe z odpowiednią sygnalizacją urządzeniami i pomostami do wsiadania. Zostaną również dostarczone specjalne wagoniki podobne do wagonów kolejek górskich, a przeznaczone dla pochylni o wzniesieniach od 20 do 50 stopni. Część kopalń przebije szybiki, które skrócą dojście do przodków.

W niektórych kopalniach uruchomi się po parę nowych tras. Np. w kop. „Milowice" zostanie otwartych 5 nowych tras przewozowych o długości od 1200 do 1800 metrów. W ten sposób drogę, którą górnicy szli piechotą ok. pół godziny, będą wygodnie przejeżdżać w ciągu 10 minut. W kopalni „Grodziec" w nowym szybiku o głębokości 64 m, tj. 16 pięter, zostanie uruchomiona klatka wyciągowa, która skróci drogę dojścia do miejsc pracy o 600 m.

Inwestycje 5-latki przyczynią się do tego, że przeciętny czas, jaki górnik zużywał na dojście do miejsca pracy i powrót, zostanie poważnie skrócony. Dzięki temu górnik będzie przystępował do pracy w pełni sił, co ułatwi mu jego trudną pracę, a tym samym pozwoli na podniesienie jej wydajności.

NOWOCZESNY ZAKŁAD CHEMICZNY POWSTAJE DZIĘKI POMOCY N.R.D.

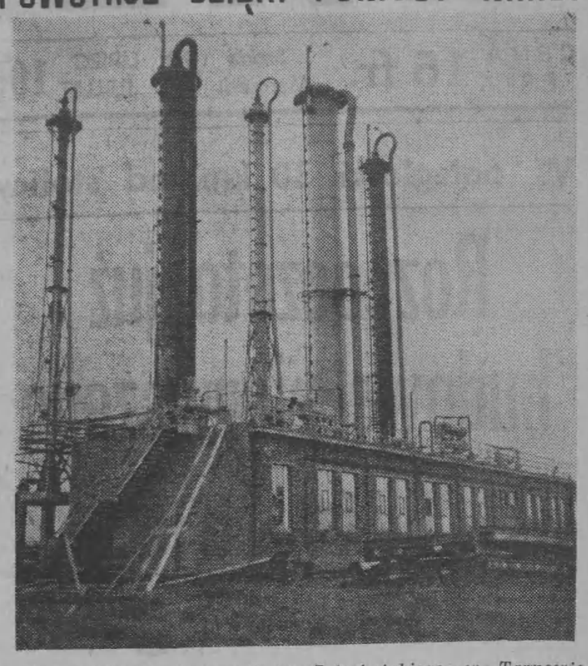

Obok Zakładów Azotowych im. Dzierżyńskiego w Tarnowie (woj. krakowskie) trwa budowa dużej fabryki, która wytwarzać będzie tzw. kaprolaktam. Jest to półprodukt, z którego po odpowiedniej przeróbce otrzymuje się przędzę steelonową. Zakład ten powstaje w oparciu o pomoc Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na teren nowej fabryki, której montaż i budowę wykonano już w 40 proc., nadchodzą systematycznie transporty aparatury i urządzeń wykonanych przez załogi zakładów produkcyjnych NRD. Zakład w Tarnowie produkować będzie również szereg artykułów powszechnego użytku z tworzyw sztucznych jak: obrusy, wyroby galanteryjne, kosmetyczne itp. Na zdjęciu: Fragment oddziału destylacji cykloheksanonu w zakładach kaprolaktanu.

W 1-szym półroczu br. osiedliło się na ziemiach zachodnich 8.400 rodzin chłopskich

W pierwszym półroczu br. osiedliło się na ziemiach zachodnich ponad 8.400 rodzin chłopskich z gęsto zaludnionych powiatów Polski centralnej i południowej. Jest to około 700 rodzin więcej niż w tym samym okresie roku ub. Większość osadników przyjęła stałą pracę w Państwowych Gospodarstwach Rolnych i Państwowych Gospodarstwach Leśnych lub wstąpiła do spółdzielni produkcyjnych. Pozostałe rodziny chłopskie objęły w posiadanie indywidualne, pełnorolne gospodarstwa.

Najwięcej, bo 1.200 rodzin chłopskich wyjechało na ziemie zachodnie z woj. Krakowskiego oraz — po tysiąc rodzin z województw: Rzeszowskiego, Lubelskiego i Warszawskiego. Osiedliły się one głównie w województwach: Wrocławskim, Olsztyńskim i Szczecińskim.

Na ziemiach zachodnich istnieją nadal możliwości osiedlania się. Jeszcze w tym roku może tam wyjechać ponad 5 tys. rodzin, dla takiej bowiem liczby chłopów przygotowuje się tam zabudowania w PGRach i spółdzielniach produkcyjnych. Chęć wyjazdu wyraziło dotychczas 2.500 rodzin.

Cenny podarunek dla Służby Zdrowia

PRACOWNICY PRZEMYSŁU LOTNICZEGO ODBUDOWALI PONIEMIECKI SAMOLOT I PRZEZNACZYLI NA POWIETRZNE POGOTOWIE EPIDEMICZNE

Do niedawna był to nieużyteczny wrak. Po gruntownym remoncie przeprowadzonym przez załogę jednego z krajowych zakładów lotniczych, poniemiecki samolot bojowy „Foke Wull" „odmłodniał". Jest teraz wygodnym dwumotorowcem.

Załoga zakładów postanowiła podarować samolot wraz z pełnym kompletem części, zamiennych Min. Zdrowia. W służbie sanitarnej będzie on pełnił funkcję samolotu epidemicznego. W wypadku wybuchu epidemii w jakimś odległym zakątku kraju — do maszyny wsiada 6 lekarzy, obsługa umieszcza w bagażniku półtoratonowy ładunek leków i... następuje start. W zamian za ten cenny podarunek Ministerstwo Zdrowia obiecało przydzielić ambulatorium przyfabrycznemu Zakładów, które odbudowały samolot dwie samochodowe karetki pogotowia.

W Lesznie odbędą się uroczystości 400-lecia założenia gimnazjum w tym mieście

W br. przypada 400-setna rocznica założenia gimnazjum w Lesznie (woj. Poznańskie), w którym w wieku XVII-ym przez niemal 30 lat pracował wielki czeski pedagog Jan Amos Komensky. Dzieła tego uczonego wywarły wielki wpływ na rozwój światowej myśli pedagogicznej. Komensky, który jak wiadomo był reprezentantem i jednym z przywódców Braci Czeskich, znalazł w Polsce schronienie przed prześladowaniami habsburskiego katolicyzmu.

Na wniosek powołanego przez mieszkańców Leszna Wielkopolskiego Komitetu dla uczczenia jubileuszu Gimnazjum - PAN (Polska Akademia Nauk), postanowiła zorganizować w tym mieście w końcu września br. 3-dniową sesję naukową, na którą, obok naukowców polskich, zaproszeni zostali uczeni z Czechosłowacji, NRD, Węgier i ZSRR. Celem sesji, obok omówienia postępowych tradycji gimnazjum w Lesznie, jest bliższe poznanie ideologii społecznej Braci Czeskich, która w pewnym okresie silnie oddziaływała na reformację polską.

JÓZEFA WITOWSKA

Ludzie i nieludzie

(17)

I Jędrek co dzień poduczał. Zostawali sami wieczorami, sami po południu. Kto kogo uczył, nie wiadomo; czy on ją, czy ona jego, dość, że Lena zaczęła się poprawiać.

Co to było za piekło! Ksiądz aż zsiniał. Potem wszystko ucichło. Ksiądz pozałatwiał wszystkie formalności i pewnego popołudnia pojechali gdzieś na wieś i tam im ksiądz dał ślub.

— Jak to — pytam — bez zapowiedzi?

— Nie wiem, jak Boga kocham. Dość, że ksiądz się wystarał dla niego o posadę gdzieś pod Warszawą i oboje ich wyekspediowali.

Matka przyniosła tobół, a tu jej ksiądz, a później „ciotka" zaczęli opowiadać:

— Łajdak, zbałamucił dziewczynę, obraza boża, musiał ją przecież zaślubić.

A stara Szyszkowa na kolana:

— Adyć, Chryste Panie, adyć jo myślała, że on będzie księdzem, że mi osłodzi moje stare lata. Chryste Panie, zabierz mnie sierotę, już straciłam cię, Jędrku. Adyć jo cię oddała do księdza w opiekę, ady mnie nawet i proboszcza wstyd za niego. Jak ja spojrzę naszemu księdzu w oczy? Miłosierdzia, Jezusiczku drogi.

A nasz prefekt na to:

— Nic nie pomoże płakanie, idźcie, idźcie. Chłopak jest urzędnikiem w Warszawie. Zlescie go chowali...

Księdzu pieniędzy zawsze brakowało, bo wciąż był ktoś z rodziny, wydatki były duże. Mówił:

— Ciotka, oszczędniej, przecież ja mam pensję kawalerską, a tu taka duża rodzina.

Wtedy odbywały się niemożliwe historie. „Ciotka" pakuje się i już wyjeżdża, wpada do kuchni podobna do wariatki, łapie brudne gałgany i już paczka gotowa.

— Odprowadź mnie, jadę do Łodzi. Co tu w takim dziadowskim domu robić — krzyczy do mnie.

Ciągnęła mnie za sobą na ulicę, a później wołała o klucz do pustego pokoju, w którym organista miał lekcje śpiewu — a klucz był u nas. Tam szła i czekała, dopóki ksiądz nie poszedł do szkoły. Po wyjściu księdza wracała do domu. A ksiądz prefekt w czasie jej nieobecności chodził jak struty, blady.

— Kiedy to pani mówiła, że przyjedzie? — pytał mnie. — Trzeba by po nią pójść na stację.

— Nic nie mówiła. Lepiej niech mi ksiądz powie, co mam gotować na obiad, bo nic nie ma. Musi mi ksiądz dać co pieniędzy, to pójdę kupić kawałek mięsa.

Wiedziałam, że on pieniędzy przy sobie nie ma, umyślnie tak mówiłam.

— Ugotuj żurku z ziemniakami, bo nie mam klucza od szafki z pieniędzmi.

— Ale nie mam ziemniaków, bo są w piwnicy — też zamknięte.

— To pożycz od kościelnego Pani przyjedzie, to odda.

Powtarzało się to bardzo często. A ile razy miałam niprzyjemność, bo „ciocia" zjadła chleb, a ksiądz na drugi dzień nie chciał mi dać pieniędzy, ponieważ myślał, że to ja tyle zjadłam.

Albo udawanie chorej. Tak sprytnie umiała udać chorobę, że ksiądz sprowadzał doktora. Naturalnie ona doktora nie chciała. Ile razy się z nim pogniewała, tyle razy leżała przez parę dni chora, aż dostała to, co chciała.

Kiedyś znowu „ciotka" żąda pieniędzy.

— Nie mam, będą w niedzielę...

W niedzielę każdy uczeń musiał dać na tackę przynajmniej dziesięć groszy. W jedną niedzielę brał prefekt te pieniądze, a w drugą dawano na kościół. Gdy przypadała kolejka prefekta, to przynosił całą torbę pieniędzy, a zaraz w poniedziałek rano wysyłałam pieniądze jej matce. Po każdej pensji posyłałam pieniądze dla jej matki, a ile paczek! Pisałam jej nawet listy, bo się tłumaczyła, że bez okularów nie może pisać. Gdyśmy zabili nabytą umyślnie świnię, co się często zdarzało, to ledwie się oczyściło, „ciotka" zaraz ucinała kawał brzucha i wysyłała matce albo krewnym.

Pewnego razu przyszedł jakiś wiejski chłop z kijem. Pyta się o księdza. Puściłam go, gdyż byłam pewna, że to ojciec jakiegoś chłopca. Widzę, że długo nie wychodzi, a było to już pod wieczór. Poszłam do pokoju — siedzą sobie z księdzem przy stole i słyszę, jak mówi księdzu „ty" i że będzie tu nocować. Nie mogłam się domyślić, kto to jest. Zjedli bardzo skromną kolację — tylko chleb z masłem i herbatę. Rano poszedł sobie do kościoła i nie wraca prędko. Nim wrócił, prefekt poszedł już do szkoły. „Ciotka" z gościem niechętnie rozmawiała. Dostał w kuchni na śniadanie tylko suche bułki i kawę. Prosił, żeby mu pożyczyli pieniędzy na drogę, bo przyszedł pieszo aż spod Krakowa.

— Pieniędzy żadnych nie mamy, najwyżej mogę pożyczyć — oświadczyła „ciotka" i posłała mnie do kościelnego po życzyć, ale wyszła za mną, żebym nigdzie nie chodziła, i powiedziała, że kościelnego nie ma w domu. Po jego odejściu pytam się, kto to był.

— Ach, to taki wariat, ma coś w głowie pomieszane. Widziałaś, jak on jest ubrany?

Poszła do pokoju i więcej na ten temat nie rozmawiałyśmy. Po paru dniach przyszedł list i wtedy się dowiedziałam, kto to był ten „wariat": przyszedł pieszo spod Krakowa, bo jego żona, a siostra prefekta, jest chora i są małe dzieci. Pisał tak:

„Tyś mój wychowanek. Ostatnie grosze łożyłem, byś był człowiekiem, ale teraz twoja siostra leży chora, i to beznadziejnie. Do tej pory nic od ciebie nie żądałem, ale wejdź w nasze położenie — idzie zima, dzieci bez bucików chodzą. Twoja gospodyni, do której mnie odesłałeś, czym prędzej mnie się pozbyła. Jak przyszedłem, tak poszedłem. Toś ty jest sługa boży? Oddałeś mi za wychowanie ! Niech ci Bóg za to wszystko zapłaci".

ZNÓW W WARSZAWIE

Po raz drugi dostałam się do Warszawy, i to niespodzianie. Pani wiceministrowa bała się wziąć służącą warszawską, by nie trafić na złodziejkę, toteż chętnie przyjęła poleconą z prowincji.

Przybyłam z pewną obawą do tak dostojnego domu. Tymczasem zobaczyłam na miejscu, że dom nie różnił się niczym od innych, a nawet były większe ograniczenia niż gdzie indziej. Polecono mi kupować jak najmniej i jak najtaniej. Goście nie przyjmowali prawie żadnych prócz rodziny na herbatkę. Sami za to byli często proszeni. Pani wiceministrowa nie leżała do różnych instytucji dobroczynnych, lecz ja miałam u nich w domu prawie głód. Z własnych pieniędzy musiałam sobie często kupić ćwiartkę chleba. Nigdy się nie spodziewałam, że w domu pana wiceministra będzie tak skąpo.

Państwo ministrostwo są proszeni na przykład w pierwsze święto Wielkanocy do kuzynki na obiad. Tam zejdzie im do podwieczorku. Na kolację do cioci Mini. W drugie święto obiad u koleżanki, pod wieczorek u kolegi pana ministra, kolacja znowu u kuzynki lub kuzyna.

— O, jak dobrze! — cieszy się pani ministrowa. — Nie potrzeba świąt szykować. Dla Marysi starczy kilo flaków i mały placuszek. Będzie Marysia miała spokojne święta.

Dobrze, lecz z tego kilowego placuszka jedli państwo na śniadanie i chcieliby jeszcze, żeby go trochę zostało, bo czym starszy, tym lepszy. A flaki?

— O, jakie smaczne! Pan bardzo lubi... Musimy kiedy zrobić więcej.

Zachwycając się państwo zjedli niemal wszystko — była jeszcze dorastająca córka. Za to służąca za swoją robotę przed świąteczną została bez jedzenia. Musiałam chodzić po sąsiadkach pożyczać chleba przedświątecznego, by głód zaspokoić. Tymczasem pani ministrowa telefonuje, czy w domu jest sól karlsbadzka, bo tak się objadła u znajomych. U siebie za to szczędziła na jedzeniu nawet dla gości przypadkowych. Przyjeżdżają na przykład państwo Baranowscy z Lublina — z doniczką kwiatów, paczką ciastek. Pani ministrowa więc mówi do mnie:

— Zrobimy dzisiaj lepszy obiad, tylko żeby dużo nie wydać. Cieleciny trzy czwarte starczy. Z tego Marysia zrobi sznycle i do barszczyku uszka.

Traciłam głowę przy kuchni, jak tu zrobić, żeby było dobre. Do tego jeszcze szarlotkę — a masła w domu, jak zwykle, ćwierć kilo. Zmuszona byłam wziąć okrasę przeznaczoną dla psa, by jakoś starczyło, zaś wyżeł jadł swoją kaszę bez słoniny. Dla mnie przy gościach nawet jałowego zabrakło. Przy stole było wtedy sześć osób, gdyż państwo Baranowscy przybywali zwykle z synem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

PO UCHWALE BUNDESTAGU

JEST rzeczą niewątpliwą, że ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej przeforsowana została w Bundestagu przez bońską koalicję rządową wbrew woli olbrzymiej większości społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Ankieta przeprowadzona przez zachodnio - niemiecki Instytut Badania Opinii Publicznej wykazała, że 85 proc. Niemców w Niemieckiej Republice Federalnej wypowiada się przeciwko przymusowej rekrutacji do nowego Wehrmachtu. Przeciwko powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej występuje szczególnie ostro młodzież i związki zawodowe.

Fala protestów, jaka towarzyszyła ostatniej debacie w Bundestagu, objęła nawet duchowieństwo. — Uchwałę sprzeciwiającą się obowiązkowemu zaciągowi do Wehrmachtu podjął m. in. Synod Kościoła Ewangelickiego w Niemczech. W Bundestagu przeciwko ustawie występowała partia socjaldemokratyczna (SPD), partia przesiedleńców (BHE) i Wolna Partia Demokratyczna (FDP). Zdecydowanie wrogie remilitaryzacji stanowisko Komunistycznej Partii Niemiec jest powszechnie znane.

Ta postawa społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jest zrozumiała. Społeczeństwo to — przynajmniej jego olbrzymia większość — zdaje sobie w pełni sprawę, że wprowadzenie w NRF obowiązku powszechnej służby wojskowej:

— jest sprzeczne z ogólną dziś na świecie tendencją do rozbrojenia, a tym samym do dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej;

— przyczyni się do pogłębienia rozbicia Niemiec, tym samym zaś utrudni zjednoczenie kraju.

Adenauerowska większość Bundestagu przeszła do porządku dziennego nad tymi argumentami. Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym została uchwalona. Obejmuje ona ponad 12 milionów Niemców. Władze bońskie zapowiedziały, że już wiosną 1957 r. rozpocznie się powoływanie pod broń pierwszych roczników. W krótkim czasie Bonn wystawić zamierza 750.000-armię, chociaż układy paryskie przewidywały, że nowy Wehrmacht liczyć ma jedynie 500.000 żołnierzy.

Sytuacja wytworzona w Niemczech uchwałą bońskiego Bundestagu jest niewątpliwie poważna. Opozycyjna prasa zachodnio - niemiecka nie bez słuszności nazywa dzień przyjęcia tej uchwały przez Bundestag „ponurym dniem w historii narodu niemieckiego". Niemniej wobec zdecydowanie antymilitarystycznych nastrojów panujących w Niemczech istnieje jeszcze całkowita możliwość pokrzyżowania planów bońskich militarystów i przeszkodzenia wprowadzeniu służby wojskowej w NRF. W tym celu — jak wskazał to pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann — wszystkie patriotyczne siły narodu niemieckiego zjednoczyć muszą swe siły dla rozwinięcia wspólnej walki przeciwko militaryzmowi i ustawie o obowiązkowej służbie wojskowej, dla zadania w wyborach, które odbędą się w Niemczech Zachodnich w przyszłym roku, druzgocącej klęski partii Adenauera.

W walce tej naród niemiecki liczyć może na pełne poparcie wszystkich pokój miłujących narodów Europy.

Kongres w Monachium uchwalił rezolucję przeciw ustawie o powszechnej służbie wojskowej

Prace kongresu zachodnio-niemieckiej partii socjal-demokratycznej zakończyły się w sobotę. Problemem dominującym była walka przeciw powszechnej służbie wojskowej i remilitaryzacji.

Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję, głoszącą iż głównym celem socjaldemokracji jest walka przeciw ustawie o powszechnej służbie wojskowej.

Partia Komunistyczna Związku Radzieckiego wystosowała pismo do Kongresu w Monachium, w którym podkreśla wielką odpowiedzialność niemieckiej klasy robotniczej. List przypomina chlubne tradycje rewolucyjne niemieckiej klasy robotniczej i pierwszorzędną rolę socjaldemokracji w niemieckim ruchu robotniczym w obecnej dobie. Pismo wyraża nadzieję, że „Kongres przyczyni się do zapobieżenia niebezpieczeństwu wojny, do konsolidacji pokoju i solidarności między narodami i do zjednoczenia Niemiec na bazie pokojowej i demokratycznej".

Komunikat francuskiego Ruchu Oporu w sprawie Algeru

Ruch Pokoju opublikował komunikat następującej treści :

„Krajowa Konferencja o rozbrojenie i o Pokój w Algerze na obradach w Paryżu 16 i 17 czerwca powzięła inicjatywę rozpisania Krajowej petycji, mającej wyrazić wolę tych wszystkich, którzy pragną przywrócenia Pokoju w Algerze.

Ruch Pokoju wzywa wszystkich obywateli do utworzenia szerokich komitetów dla patronowania tej akcji i wszczęcia na terytorium całego kraju zbiórki podpisów pod petycją.

Paryż, dn. 12 lipca 56 r.".

Poniżej podajemy wyjątek z tekstu petycji :

„Jedynie rokowania zdolne są przynieść pokojowe rozwiązanie i ustalić, w interesie obopólnym, nowe, swobodnie uzgodnione stosunki między Francją i Algerem".

W dniu Święta Narodowego Francji, 14 lipca, pierwsze podpisy zebrane zostały pod powyższą petycją.

ŚWIATOWA RADA KOŚCIOŁÓW DOMAGA SIĘ WSTRZYMANIA EKSPLOZJI JĄDROWYCH

Na zakończenie konferencji Światowej Rady Kościołów, duchowni z krajów Wschodu i Zachodu, rzucili apel na rzecz zakazania doświadczalnych wybuchów jądrowych.

Światowa Rada Kościołów grupuje w swym łonie 163 kościoły za wyjątkiem katolików. Konferencja, która trwała 5 dni odbyła się w Arnoldshain (Niemcy zach.) i miała na celu przygotowanie zebrania organizmu kierowniczego, mającego zebrać się w przyszłym miesiącu na Węgrzech.

Wzruszający obrazek

Wielkim przyjacielem 2-letniej Hani jest ogromny wyżeł, który wiernie dotrzymuje jej towarzystwa i baczy pilnie, ażeby małej żadna krzywda się nie stała.

Polak — prof. M. Lachs wybrany przewodniczącym Komisji Ekonomistów w Genewie

Ekonomiści, historycy, socjologowie prawnicy i przedstawiciele nauk politycznych zorganizowali, począwszy od ubiegłego roku, szereg spotkań międzynarodowych w zakresie poszczególnych dyscyplin naukowych. Na spotkaniach tych opracowane zostały projekty tematyki i metod wspólnych badań. Spotkania takie odbyły się w Sztokholmie (sierpień—1955 r.) i Paryżu (styczeń — 1956 r.). Projekty te obejmujące plany badań dla każdej z dziedzin, zostały obecnie przedstawione na wspólnej konferencji przedstawicieli nauk społecznych, która rozpoczęła obrady 9 b.m. w Genewie.

W uznaniu zasług naukowców polskich, którzy byli jednymi z inicjatorów tego rodzaju współpracy naukowej, konferencja wybrała jednomyślnie na przewodniczącego prof. M. Lachsa, wiceprzewodniczącym został Anglik — prof. Reynolds.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „GAZETĘ DEMOKRATYCZNĄ"

ZWIĄZEK RADZIECKI PRZEKAZUJE POLSCE DZIEŁA SZTUKI ZAGRABIONE PRZEZ HITLEROWCÓW

MOSKWA. — Ogłoszono tu decyzję Rady Ministrów ZSRR w sprawie przekazania rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dzieł sztuki wywiezionych w czasie wojny przez okupantów hitlerowskich z Polski do Niemiec i uratowanych przez Armię Radziecką.

Są to dzieła sztuki malarskiej i zdobniczej stanowiące własność muzeów polskich, a zagrabione przez hitlerowców w latach 1939-1944. Armia Radziecka uratowała je w czasie walk na terytorium Niemiec a następnie przewiezione zostały one do ZSRR wśród zdobyczy wojennych. Niedawno dzieła te zostały odnalezione w rezultacie dokładnego przeglądu i przestudiowania zdobyczy wojennych.

Łącznie w Związku Radzieckim znajduje się 800 obrazów, ponad 10.500 dzieł grafiki i rysunków oraz 1.100 przedmiotów sztuki zdobniczej.

Wśród tych dzieł sztuki przekazywanych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej znajdują się obrazy wybitnych polskich mistrzów: Jana Matejki, Aleksandra Gierymskiego, Henryka Rodakowskiego, Franciszka Smuglewicza, Józefa Chełmońskiego, Leona Wyczółkowskiego, Wojciecha Gersona, Stanisława Lenca, Józefa Brandta. Dzieła Jana Matejki reprezentowane są tu przez znane obrazy „Stańczyk", „Zygmunt August" i „Barbara", „Śmierć Zygmunta" i „Portret Henryka Krajewskiego". Znajduje się tu również portret Adama Mickiewicza pędzla W. Wańkowicza. Do kolekcji wchodzą także dzieła artystów zachodnio - europejskich — „Sąd ostateczny" Memlinga, „Opłakiwanie Chrystusa" nieznanego artysty holenderskiego z XVI wieku oraz dzieła mistrzów holenderskich z XVII wieku, prace wybitnych artystów francuskich N. de Largilliera „Portret damy z pieskiem i małpką" i Davida „Portret Potockiego". Wielką wartość przedstawiają rysunki i inne dzieła polskich artystów — Jana Piotra Norblina, Aleksandra Kotsisa, rzadkie sztychy J. Ziarnko, F. Falka, D. Chodowieckiego i F. Piwarskiego. Wśród dzieł grafiki zachodnio - europejskiej znajdują się sztychy Durera, akwaforty Rembrandta i Callota oraz rysunki Tiepola jak również rysunki Mentzla, wśród przedmiotów sztuki zdobniczej zaś — nadzwyczaj rzadki zbiór waz antycznych.

W toku wymiany poglądów między rządami Zw. Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z inicjatywy rządu PRL osiągnięto porozumienie w sprawie zorganizowania w lipcu br. w Ermitażu wystawy tych obrazów i dzieł grafiki w celu zapoznania z nimi publiczności radzieckiej.

Komunikat stwierdza, że Rada Ministrów ZSRR uważa, że akt przekazania rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dzieł sztuki będzie nowym doniosłym wkładem do sprawy dalszego umocnienia braterskiej współpracy i niewzruszonej przyjaźni między narodami radzieckim i polskim.

ODNOWICIEL

Przyjrzyjcie się dobrze temu okrągłemu, metalowemu znaczkowi o wielkości 50-fenigowej monety. Po jednej jego stronie podobizna osobnika o charakterystycznym wąsiku, cztery umiejętnie wkomponowane swastyki i napis: „Deutschlands Erneuerer (Odnowiciel Niemiec) — Heil Hitler", po drugiej zaś — również poprzetykany swastykami napis „I ja także pomogłem".

Nie, to nie jest wcale znaczek okolicznościowy wydany w okresie triumfów „tysiącletniej Rzeszy" i jej fuehrera.

To po prostu tzw. „cegiełka" na fundusz zapomogowy dla „poszkodowanych" byłych członków NSDAP, kolportowany szeroko i bezkarnie w państwie współczesnego niemieckiego kanclerza — dr. Konrada Adenauera.

KĄCIK SPORTOWY

TOUR DE FRANCE

Po 1 etapie górskim Darrigade ponownie liderem

Defilippis zwycięzcą etapu

Walkowiak 8-my a Bober 66-ty

Pierwsze ataki rozpoczynają się już od samego początku etapu. Podczas gdy Mahe, Gay i Erzner zostają dogonieni, Barbotin, Van Genechten i Defilippis atakują. Po 20 km jazdy dopędzają ich Le Ber i wkrótce potem Bahamontes. Grupa kolarzy znajduje się wówczas o 25" za nimi. Gul, który jest chory wycofuje się z etapu.

Gaul kolejno przechodzi na czoło w Bardos (26 km). W Came (40 km) próbuje ucieczki Defilippis, Privat, Huyghe, Adriaenssens, Darrigade, Hinsen, Quentin, Arnold, Pianezzi, Wagtmans i Siguenza; Thomin, Clos, Hulgh, Fantini i Brankart dołączają się do nich. Tych 15 kolarzy, na 65 kilometrze, ma 35" przewagi nad resztą kolarzy.

Marigil puszcza się w pogoń za liderami, którzy na 78 km wyprzedzają go o 1'25", grupa znajduje się o 1'40". W chwilę potem Ockers, Barbosa, Forestier i Padovan kolejno odłączają się od grupy pociągając za sobą Marigila i dopędza ją czołówkę. W Lourdes (198 km) za czołową grupą jedzie o 4' całość grupy, z której odłączają się Vlaeyen, Bahamontes i Schmitz. W 164 km. Pianezzi przebija oponę. Pozostaje w czołówce tylko 19 kolarzy.

Rozpoczyna się długa wspinaczka na przełęcz Aubisque. Bahamontes wraz z Schmitzem po 7 km 500 wspinaczki dołączają się do czołówki. Wówczas ruszają Gaul, Walkowiak, Brankart, Meyzencq. Wreszcie Huot mija wszystkich i dociera pierwszy na szczyt przełęczy.

W ostatnich kilometrach przed dojazdem do Pau zgłodniały Meyzencq zostaje w tyle, trzynastu pozostałych kolarzy czołówki razem dojeżdża do Pau, gdzie Defilippis odnosi zwycięstwo.

Średnia szybkość etapu wynosiła 38 km 641.

11-ty etap

Bayonne — Pau

(225 km.)

1. Defilippis (W)	6 g 35 57

2. Ockers (B); 3. Darrigade (F); 4. Forestier (F); 5. Gaul (L); 6. Bahamontes (H); 7. Brankart (B); 8. Walkowiak (NEC); 9. Wagtmans (Hol.); 10. Huot (SO) wszyscy w tym samym czasie.

65. BOBER (IF)	6 " 49 11

Klasyfikacja ogólna

1. Darrigade (F)	59 24 19
2. Adriaenssens (B)	1 8
3. Voorting (Hol.)	2 32
4. Lauredi (SE)	4 34
5. Bauvin (F)	5 41
6. Desmet (B)	7 7
7. Walkowiak (NEC)	7 21
8. Picot (O)	12 50
9. Wagtmans (Hol.)	13 41
10. Monti (W).	17 43
77. Bober (IF)	1 30 45

Klasyfikacja państwowa

1. Belgia;
2. Holandia;
3. Francja;
4. Ouest;
5. Włochy;
6. Nord-Est-Centre;
7. Sud-Est;
8. Sud-Ouest;
9. Luxemburg;
10. Ile-de-France;
11. Hiszpania;
12. Szwajcaria.

Na zdjęciu: Fernand Picot posila się. (Ph. UFP)

POLSKA — IRAN W BOKSIE

Do prezydium polskiej sekcji boksu Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wpłynęła oferta Iranu. Irańczycy walczą 14 sierpnia w Monachium z Niemiecką Republiką Federalną i pragną rozegrać w drodze powrotnej do kraju mecz z Polską. Sekcja zaakceptowała propozycję irańską i podała swoje warunki. O ile zgodzą się na nie irańczycy, spotkanie Iran — Polska „B" zostanie rozegrane w jednym z mniejszych ośrodków.

MISTRZYNI TENISOWA WEISS WYDALONA Z ARGENTYNY

Mistrzyni tenisowa Argentyny — Maria Weiss (niemiecka imigrantka) została w ubiegłym roku wydalona z terytorium Argentyny za to, iż była aktywną zwolenniczką obalonego dyktatora Perona. Maria Weiss zdołała jednak już w krótkim czasie uzyskać obywatelstwo hiszpańskie i obecnie rozpoczęła występy w barwach tego kraju.

Półfinałowe puchary Europy środkowej w piłce nożnej odbyły się w ub. niedzielę w Budapeszcie w obecności 90.000 widzów. Vasas Budapesztu pobił Partizana Belgradu 6:1, a Rapid Wiedeński zwyciężył Voros Lobogo 4:3.

W finale więc w rozgrywce o puchar staną drużyny Vasas Budapeszt i Rapid Wiedeński.

W PŁYWANIU

EMINENTE POKONAŁ WĘGRA NYEKI

Rokrocznie Francuska Federacja Pływania zaprasza kilku spośród najlepszych pływaków europejskich na wzięcie udziału w zawodach, które organizuje na stadionie Georges Vallerey (pływalnia Tourelles) w Paryżu.

Czas nie sprzyjał ub. niedzieli widzom, podczas Grand Prix Paryża w pływaniu. Pływacy francuscy spotkali tego dnia i poprzedniego reprezentację Węgier na pływalni „Tourelles" w Paryżu. Deszcz nie przeszkadzał pływakom, lecz widzowie odeszli i zawody odbywały się przy opróżnionych trybunach.

Na dystansie 100 mm. stylem dowolnym Węgierki nie znalazły sobie równych przeciwniczek. V. Gyenge wygrała przed swą rodaczką Szekele (1' 8" 1). W 100 m. mężczyzn w stylu dowolnym (o nagrodę miasta Paryża) toczyła się interesująca walka pomiędzy Aldo Eminente i Węgrem Nyeki; ten ostatni został w końcu pokonany w czasie 57" 2.

Drugim najciekawszym momentem były zawody na 200 m. stylem motylkowym mężczyzn. Zwyciężyli dwaj Węgrzy: Tumpek (rekordzista Europy) i Ats przed Francuzem Pirolley. W 100 m. stylem grzbietowym, podczas nieobecności Bozon, Christophe niemal wyrządziłby niespodziankę. Pokonał go w ostatnich metrach Węgier Magyar.

Konkurencja 400 m. stylem dowolnym rozentuzjazmowała publiczność, bowiem Boiteux i Zaborscy wystartowali całym pędem Po przepłynięciu 300 m. Francuz miał kilka cm przewagi; w ostatniej „setce" Węgier gwałtownym finiszem odniósł ostateczne zwycięstwo.

TRENER DANIELSENA JEST NIEZADOWOLONY Z JEGO WYNIKÓW

Trener młodego oszczepnika norweskiego — Danielsena, który zrobił ostatnio kolosalne postępy, nie jest zadowolony ze swego pupila, mimo, że ten ustanowił rekord krajowy — 79,06 m Trener Odd Maehlum stwierdził, iż... Danielsen jest w tak świetnej formie, że każdej chwili powinien przekroczyć 80 m. Opanował już do perfekcji technikę rzutu, jednak wykazuje jeszcze pewien brak otrzaskania, zwłaszcza na zawodach międzynarodowych. Gdy tylko nie będą zawodziły go nerwy, to Eigil Danielsen z całą pewnością pobije rekord świata". Ostatnio na treningu przed zawodami w Trondheim, Danielsen rzucił 84,22 m.

CZYSTKA W BOKSIE AMERYKAŃSKIM

W sądzie nowojorskim odbywa się obecnie niezmiernie ciekawy proces. Rząd USA skarży na zasadzie ustawy antytrustowej promotorów bokserskich. Chodzi tu głównie o monopol jaki niektórzy menażerowie wyrobili sobie na organizowanie spotkań o mistrzostwo świata. W czasie procesu wyszło na jaw wiele. I tak np. okazało się, że Joe Louis zrezygnował z tytułu mistrza świata za 150.000 dolarów. Równocześnie z jego rezygnacją IBC (oskarżona instytucja) podpisała kontrakty z kandydatami do tytułu: Ezzardem Charles, Lee Sacoldem, Jersey Joe Walcottem i Gusem Lesnevich.

Przedstawiciele innych miast amerykańskich skarżyli się, że IBC zgadzała się odstępować im wielkie mecze tylko za opłatą wynoszącą do 50 proc. wpływów netto.

Menażer Francuza Dauthuille oświadczył, że przed jego pupilem postawiono alternatywę podpisania kontraktu z IBC — lub niedopuszczenia go do walki o tytuł.

TRENER NIEMIECKI PELTZER ZAPROSZONY DO CHIN

Otto Peltzer — wielki średniodystansowiec niemiecki lat dwudziestych, były rekordzista świata na 800 m i 1.500 m, teoretyk sportowy itd. — zaakceptował zaproszenie chińskie trenowania tamtejszych sportowców przed Melbourne. Peltzer pracował już od dłuższego czasu jako trener-amator, m. in. w Sztokholmie przez szereg lat, a następnie w Niemczech i w krajach środkowej Europy.

LOUISON BOBET LAUREATEM NAGRODY FRANCUSKIEJ AKADEMII SPORTU

Louison Bobet, który trzykrotnie wygrał Tour de France, otrzymał w Paryżu nagrodę Francuskiej Akademii Sportu za sukces w zeszłorocznym wyścigu dookoła Francji — trzecim z rzędu. Otrzymanie tej nagrody jest największym zaszczytem dla francuskiego sportowca. Zostaje ona przydzielona jedynie w wypadku naprawdę wybitnych sukcesów.

Dziennik radziecki «Prawda» o wypadkach poznańskich

DNIA 16 bm. ukazał się na łamach „Prawdy" artykuł na temat działalności amerykańskiego Departamentu Stanu przeciw krajom demokracji ludowej.

„Prawda" stwierdza, że imperialiści marzą jeszcze o powrocie do „starych dobrych czasów" kiedy to rządzili w Polsce, w Chinach, na Węgrzech i innych krajach, które teraz budują socjalizm.

„Prawda" podkreśla, „imperialiści nie zrozumieli jeszcze, że wszystkie kraje systemu socjalistycznego, mimo iż budują socjalizm w sposób swoisty, odpowiadający ich cechom narodowym, nie przestają umacniać ich solidarności". Imperialiści przypuszczają, dodaje „Prawda", że w chwili kiedy demokracja socjalistyczna rozwija się w tych krajach, kiedy krytyka i samokrytyka nabiera rozmachu, łatwiej będzie ich agentom siać niezgodę. W ten właśnie sposób wykorzystali oni dyskusje, które toczyły się na Węgrzech w klubie Petoefi... Jednakże wróg został zdemaskowany. Nie wolno jednak zamykać oczu na fakt, że tam gdzie zaniedbano uświadomienie polityczne mas, agenci wroga wykorzystali ten fakt. W związku z tym należy przypomnieć niedawną prowokację w Poznaniu.

„Jest teraz jasne dla wszystkich, że prowokacja ta była dziełem wrogich agentów. Prasa amerykańska nie uważała nawet za stosowne ukryć łączności między wypadkami w Poznaniu i ośrodkami kierującymi zimną wojną znajdującymi się za Atlantykiem.

Jak to pisał dn. 30 czerwca dziennik „New York Journal American" „Senat postanowił udzielić pomocy obcym państwom za sumę 25 mld dolarów celem finansowania tajnej działalności za żelazną kurtyną, w rodzaju tej, która sprowokowała rozruchy w Poznaniu".

Prowokatorzy, którzy wywołali rozruchy w Poznaniu liczyli na przejściowe trudności rozwojowe, które istnieją w Polsce. W krajach demokracji ludowej istnieją jeszcze niektóre trudności związane z głębokim przekształceniem całej gospodarki, z koniecznością dokonania wielkich inwestycji, z usunięciem ruin, pozostawionych przez wojnę i okupantów hitlerowskich. Istnieją np. pewne błędy w planie, powodujące dysproporcję. Błędy te są naprawiane stopniowo i z sukcesem, ale wrogowie klasy robotniczej starają się wykorzystać te trudności dla ich niepopularnych celów, szczególnie tam, gdzie osłabła praca polityczna partii komunistycznych i robotniczych. Wiele ludzi dało się wciągnąć w prowokację poznańską, nie rozumiejąc o co chodzi. Mogło dojść do tego, bo w demokracjach ludowych niektórzy obywatele nie rozumieją, że istnieją jeszcze w tych krajach siły klasowe wrogo ustosunkowane do ustroju socjalistycznego...

...Robotnicy, chłopi, inteligenci krajów demokracji ludowej, którzy stoją na straży swych zdobyczy, wyciągną niewątpliwie naukę z tych wydarzeń i odpowiedzą jak należy wrogom klasy robotniczej, zbrodniczym agentom imperializmu...".

W hołdzie pamięci 30.000 Żydów deportowanych 16 lipca 1942 roku

Dla uczczenia pamięci 30.000 Żydów — mężczyzn, kobiet, dzieci, starców — aresztowanych w toku potwornych obław w dn. 16 lipca 1942 r. i deportowanych hitlerowskich obozów śmierci, Stowarzyszenie Żydów z Francji, b Deportowanych zorganizowało wczoraj o godz. 18-ej uroczystość przed tablicą pamiątkową mieszczącą się obok Welodromu Zimowego, przy Bd. de Grenelle w Paryżu.

Na uroczystość tę przybyło kilka tysięcy osób.

DELEGACJA N.R.D. W MOSKWIE

W niedzielę przybyła do Moskwy delegacja rządowa NRD pod przewodnictwem premiera Otto Grotewohla. Komunikat rządu NRD donosi, że delegacja odbędzie wielkiej wagi rozmowy, które przyczynią się do wyjaśnienia aktualnych kwestii jak rozbrojenie i bezpieczeństwo.

Będą one sprzyjać również wysiłkom zmierzającym do zjednoczenia Niemiec pokojowych, demokratycznych i niezależnych.

Rozmowy te dotyczyć będą również podniesienia stopy życiowej ludności i wykonania planu rozwoju gospodarki N.R.D.

Dzieci Wychodźstwa na koloniach w Polsce

(NADESŁANE)

DZIECI Polaków z Francji, Belgii, Holandii i innych krajów, które przed kilkoma dniami przybyły do Polski na pokładzie M/S „Batory" na wakacje przebywają w przygotowanych dla nich ośrodkach kolonijnych.

Jedna grupa dzieci polskich z zagranicy spędza wakacje w Krzeszowicach koło Krakowa. Wraz z 70-ciu przodującymi uczniami szkół krakowskich mieszkają one w znajdującym się tam pałacu, otoczonym starym parkiem.

Niemal wszyscy zagraniczni uczestnicy kolonii są po raz pierwszy w kraju.

Najwięcej w Krzeszowicach jest synów polskich robotników i górników, którzy wyemigrowali do Francji. Wielu z nich mimo młodego wieku pracuje już, aby dopomóc swym rodzinom. Już w czasie krótkiego pobytu w kraju zapomnieli o swych troskach. Dowiadują się oni wiele o kraju ojczystym. W celu lepszego jego poznania zorganizowane zostaną dla nich wycieczki do Warszawy, oraz Krakowa i Nowej Huty. Ponadto wezmą oni udział w wycieczkach do Zakopanego i w Tatry oraz w Pieniny.

Inna grupa dzieci polskich z zagranicy przebywa w Państwowym Domu Młodzieży „Koliba" w Zakopanem.

WYBUCH W GARAŻU W VALENCIENNES (Nord)

W garażu znajdującym się przy Al. Liege i należącym do weterynarza p. Armand Williot nastąpił wybuch w czwartek rano. W chwili gdy p. Williot puszczał auto w ruch nastąpił wybuch, spowodowany prawdopodobnie przez nagromadzenie się oparów benzyny.

Przybyłej natychmiast straży pożarnej udało się ugasić ogień. Szkody wynoszą przeszło milion franków.

DZIEWCZYNKA PRZEJECHANA PRZEZ MOTOCYKL

4-letnia Francoise Martin, zam. przy ul. Toul w Harnes (P. de C.) przechodząca drogą (prowadzącą do Loison) w chwili gdy odbywały się wyścigi kolarskie, została przejechana przez motocyklistę p. Jules Laniesse, który wyprzedzał cyklistów.

Dziewczynkę, która doznała złamania nogi przewieziono do szpitala.

SAMOBÓJSTWO

P. Marie B., 51 lat, zam. na r. de Londres w Algrange (M. et M.) ostatniej nocy wystrzałem ze strzelby na polowanie usiłowała odebrać sobie życie. Ciężko ranna w brzuch została przewieziona do szpitala górniczego, gdzie poddano ją natychmiastowej operacji. Desperatka znajduje się w bardzo ciężkim stanie zdrowia. Przyczyny jej gestu nie są jeszcze ustalone.

ROOST-WARENDIN (NORD)

GÓRNIK RANNY PODCZAS PRACY

Henri Langelin, górnik zatrudniony w szybie 9, zam. w Roost, doznał zmiażdżenia palca podczas pracy.

Rannego odwieziono do szpitala Hotel-Dieu.

Pierwsza wycieczka w tym roku

Polacy z Francji zwiedzili Warszawę

(REPORTAŻ Z POLSKI)

TAK więc pierwsza tegoroczna wycieczka Polonii francuskiej przyjechała do Kraju!

Na dworcu w Warszawie powitano ich serdecznie. A przy tym ile radości i łez wzruszenia przy spotkaniach z rodzinami, których często po 20-30 lat nie widzieli!

Pani Marta Pacholczyk z Mazingarbe nareszcie zobaczyła swego syna Teodora. Teodor wrócił do Polski w 1945 roku, wraz z jedynymi dwoma batalionami naszych żołnierzy, którzy pod dowództwem majora Jelenia przybyli do Ojczyzny w pełnym rynsztunku.

Wtedy Teodor był bardzo młodym chłopcem, żołnierzem. Dziś jest oficerem w stopniu porucznika — technikiem lotnictwa. Świetnie wygląda, zmężniał, twarz ma smagłą i opaloną. Ucieszyła się matka widokiem swego chłopaka. A i on, choć w wojskowym mundurze, musiał dobrze uważać, żeby łez ze wzruszenia nie uronić...

Podobnie przyjemne spotkanie mieli p. Cecylia i Jan Hergemanowie z Douai (Nord). Ich syn Hilary wrócił do Polski w 1947 roku. Też spodobało mu się wojsko i oto witał rodziców jako kapitan Hergeman...

Zresztą niewielu było uczestników wycieczki Polonii francuskiej, którzy by nie spotkali w Warszawie krewnych lub przyjaciół.

★

Wszystkich razem jest 63 osoby. Z tego cztery „osoby" bardzo małe. Jedna z nich, to urocza Lucia Bromboszcz, która wraz z mamą przyjechała z Haillicourt.

P. Simon Leconte także przybył do Polski z synkiem Michel.

Rozmawiam z Lucią. Ma jakieś cztery-pięć latek. Ale zna równie dobrze język polski, jak i francuski.

Pani Bromboszcz wspomina, że starsza córka była kilka razy w Polsce na wakacjach. Wiele opowiada o kraju.

— Ale to nie to samo, co zobaczyć na własne oczy! — mówi. Nie potrafiłam sobie wyobrazić, że tak pięknie jest odbudowana Warszawa, że tyle tutaj już zrobiono po wojnie. Jaki to był wysiłek!

A nim wyjechaliśmy — wspomina — straszyli nas niektórzy, że nie wrócimy, że teraz kościoły się zamyka w Polsce i inne takie brednie wygadywali. Że brednie, przekonujemy się sami teraz właśnie na każdym kroku!

★

Wycieczka po mieście jest bardzo przyjemna. Od dwóch dni zrobiły się upały, a słońce praży bez miłosierdzia. No, nareszcie lato. Bo ostatnie chłody dobrze dały się we znaki, zwłaszcza osobom udającym się na wycieczki czy wczasy.

Zwiedzanie zaczynamy od Starego Miasta, które wzbudza ogólny zachwyt. Potem autokary nasze jeżdżą po innych dzielnicach miasta. — Wszędzie gdzie nie spojrzeć — albo świeże mury niedawno wzniesionych budynków, albo rusztowania rosnących gmachów i domów.

Ten rozmach warszawskiego budownictwa wprawia w podziw wszystkich rodaków z Francji. Podoba im się też bardzo, że w osiedlach mieszkaniowych, między blokami jest wiele przestrzeni i zieleni, tak przyjemnej zwłaszcza dla tych, którzy mają dzieci.

Pani Stefania Parchanowicz z Verquin (P.-de-C.) miała w czasie zwiedzania Warszawy dodatkowego „przewodnika" w osobie swej wnuczki Teresy Lefebvre.

Tereska była rok temu na koloniach. Zwiedziła wtedy stolicę, widziała Międzynarodowy Festiwal Młodzieży, jaki się właśnie w Warszawie wtedy odbywał, bowiem jej kolonia mieściła się zaledwie o pół godziny drogi od miasta — w Michalinie. Teraz więc może opowiadać i pokazywać miasto swej babce, która w okresie międzywojennym opuściła kraj emigrując do Francji i nigdy przedtem Warszawy nie widziała.

★

Po dwóch dniach pobytu w Warszawie, uczestnicy wycieczki Polonii francuskiej rozjeżdżają się do swych rodzin „na własną rękę". Przed tem — podwieczorek zorganizowany przez Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia", na którym przemawiał między innymi wiceprezes tego Towarzystwa, były premier rządu londyńskiego, Hugon Hanke.

Za trzy tygodnie wszyscy spotkają się znowu — tym razem w Krakowie, aby na wspólnej już, zorganizowanej wycieczce, zwiedzić część naszego Kraju.

P. Parchanowicz z wnuczką zatrzymuje się najpierw w Warszawie, gdzie ma brata. Potem udaje się w białostockie, gdzie mieszka i czeka na nią niecierpliwie dalsza rodzina.

Zresztą nie tylko ona jest niecierpliwie wyczekiwana przez krewnych. Podobnie czekają inne rodziny na swych bliskich przybyłych z Francji. Po panią Bromboszcz przyjechał specjalnie szwagier, żeby ją wraz z córeczką „odwieźć" na miejsce.

Te kilka tygodni przeżytych w kraju, będzie po powrocie do Francji tematem rozmów i dyskusji co najmniej przez rok!...

K. B.

Wycieczka Polonii francuskiej w Warszawie na Placu Konstytucji

Z okazji święta Odrodzenia Polski

STOW. PRZYJAŹNI FRANCUSKO-POLSKIEJ

organizuje

dn. 21 lipca w sali PLEYEL w Paryżu

Przedstawienie Galowe

W PROGRAMIE:

„Obrazki z Polski"

Recital poezji

Adama MICKIEWICZA

i Jarosława IWASZKIEWICZA

FRANCOISE i DOMINIQUE

„Balet współczesny" z Paryża

Armand MESTRAL, artysta radiowy

Śpiewy i tańce polskie

Argenteuil (S.-et-O.)

I u nas było święto rodzinne...

(Korespondencja terenowa)

PRZECZYTAŁEM w niedzielnym numerze „Wiadomości" korespondencję o młodym chłopcu Józiu O. z Lille, który ukończył szkołę podstawową i będzie uczęszczał do Liceum Polskiego w Paryżu. Po przeczytaniu tej korespondencji postanowiłem i ja napisać do Was, bo i u nas było święto rodzinne. Córka nasza również zdała egzamin i wiele było radości, bo obawialiśmy się, że nie zda, a najwięcej obawiała się córka, chociaż nauczyciele zapewniali, że powinna zdać. Nie byłoby obawy, bo jest bardzo pracowita i nauka jej przychodzi z łatwością, ale chorowała wśród roku i straciła dużo czasu.

Z początkiem nowego roku szkolnego poślemy ją do szkoły kroju, bo jej się ten zawód bardzo podoba.

Nasz najmłodszy synek chodzi jeszcze do szkoły i gdy czytałem na głos korespondencję o Józiu O. wykrzyknął: tatusiu, jabym też chciał iść do Liceum! Mały jesteś jeszcze synku — odpowiedziałem — ale jak się będziesz dobrze uczył i sprawował, to poślemy cię do Liceum.

Na tym kończę i jak tylko czas pozwoli, napiszę znowu w tych dniach.

G. Fr. z Argenteuil (S.-et-O.)

ROBOTNICY PIEKARSCY STRAJKUJĄ W VICHY, BORDEAUX I ARCACHON

W nocy z piątku na sobotę zastrajkowali robotnicy piekarscy w Vichy, żądając podwyżki płac. Ze swej strony robotnicy tej samej korporacji z Bordeaux i Arcachon (Gironde) w liczbie 1.600 dla tych samych przyczyn rozpoczęli strajk w sobotę rano.

SUKCES ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW FIVES-LILLE

Jak wiadomo robotnicy zakładów Fives-Lille w liczbie 4.500 osób prowadzili energiczną akcję na znak protestu przeciwko zniesieniu premii wypłacanej każdego roku w lipcu. W chwili obecnej odnieśli oni poważny sukces, a mianowicie: przyznano im premię wynoszącą 2,5 proc. od rocznego zarobku brutto, która będzie wypłacana między 16 i 21 lipca. Pozostała należność zaś — we wrześniu.

Anzin (Nord)

Sukcesy szkolne dzieci Wychodźstwa

Kursy dokształcające

Otrzymały dyplomy B.E.P.C.: Marie-Jeanne Międzichowska, Cecylia Pacholska, Mariette Walocha.

Dyplomy C.A.P. szycia: Nicole Ciemny, Christiane Dudek, Zofia Gadońska, Jeanine - Lucie Kaczmarek Jeanine Lechońska, Aline Obecna, M.-Terese Pacholczyk, Andre Pas, Lidia Pawlik, Alfreda Pietrzyńska, Arlette Prech, Zofia Seśniak, Helena Szapka.

★

Dyplomy C.A.P. konfekcji: Łucja Kwiatek.

★

Dyplomy C.A.P. sztuki gospodarstwa domowego: Nicole Ciemny (mention bien), Aline Obecna, Monika Obecna, Andree Pas, Alfreda Pietrzyńska (mention bien), Arlette Prech.

Sainte-Catherine (P.-de-C.)

WYCIECZKA NAD MORZE!

Wycieczka, którą co roku merostwo w Sainte-Catherine organizuje dla dzieci w wieku szkolnym, odbędzie się w bież. roku do Grand-Fort-Philippe (Nord) w dniu 5 sierpnia.

Osoby pragnące towarzyszyć dzieciom powinny, ze względów organizacyjnych, zapisać się jak najszybciej na merostwie.

CONDE (NORD)

STRAJK W PRZEDSIĘBIORSTWIE „CELCOSA"

W przedsiębiorstwie „Celcosa" w Conde (Nord) robotnicy strajkują przeciwko metodom pracy, domagając się jednocześnie podwyżki zarobków.

DROBNE OGŁOSZENIE

MATRYMONIALNE

Mężczyzna po 50-ce posiadający stałą pracę i mający zapewniony byt materialny, poszukuje niewiasty lat około 45 jako kandydatki na żonę, o poglądach demokratycznych, dobrej uczciwej gospodyni domu, z dobrym sercem.

Oferty składać na adres Redakcji „Gazety Demokratycznej".

Wypadki poznańskie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Aresztowanych jest również 33 zbiegłych z więzienia kryminalistów, którzy brali udział w napadach i rabunkach.

PYTANIE: Jaki sąd będzie rozpatrywał sprawę przeciwko osobom, które dopuściły się wymienionych przez obywatela prokuratora przestępstw?

ODPOWIEDŹ: Po zakończeniu śledztwa Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu wniesie akty oskarżenia — w zależności od rodzaju przestępstwa — do sądu wojewódzkiego w Poznaniu, bądź też do sądu powiatowego dla m. Poznania, które rozpatrywać będą sprawy w normalnym trybie przewidzianym przez kodeks postępowania karnego.

PYTANIE: Czy w toku śledztwa stwierdzono kto oddał pierwsze strzały w starciu, jakie miało miejsce pod gmachem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Bezpieczeństwa w Poznaniu?

ODPOWIEDŹ: Nazwiska osoby, względnie osób, które oddały pierwsze strzały, nie zostały dotychczas ustalone. Nie ulega natomiast wątpliwości, że pierwsze strzały pod gmachem Urzędu padły ze strony napastników po rozbiciu więzienia przy ul. Młynarskiej, rozbrojeniu straży więziennej i zrabowaniu broni z więziennej zbrojowni. Pierwszą ofiarą tych strzałów był pracownik Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, który z okna atakowanego gmachu kierował przeciwko napastnikom obrzucającym gmach kamieniami strumień wody z hydrantu.

PYTANIE: Czy pracownicy Urzędu wyczerpali wszystkie środki, zanim użyli broni przeciwko napastnikom?

ODPOWIEDŹ: Pracownicy Urzędu zdecydowali się na użycie broni palnej dopiero wówczas, gdy napastnicy rozpoczęli ostrzeliwać gmach z kilku kierunków i gdy usiłowali go podpalić oraz gdy z pośród obrońców gmachu padli pierwsi zabici i ranni.

PYTANIE: Czy ustalono ostateczną liczbę ofiar zabitych w Poznaniu?

ODPOWIEDŹ: Ogólna liczba ofiar, które zginęły w dniu 28.VI.1956 r. w Poznaniu i które zmarły potem w wyniku odniesionych ran wzrosła z 38 jak podano w pierwszym komunikacie do 53 osób. Wśród nich jest 9 żołnierzy i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego. Wśród ofiar śmiertelnych, wypadków poznańskich nie ma ani jednej kobiety. Najmłodsza, szczególnie bolesną ofiarą jest 13-letni chłopiec, który znalazłszy się prawdopodobnie przez ciekawość, w ogniu walki zginął trafiony przypadkowo kulą.

(Generalny Prokurator okazał przedstawicielowi PAP imienny wykaz śmiertelnych ofiar wypadków w Poznaniu).

PYTANIE: Jaka jest obecnie liczba i stan rannych?

ODPOWIEDŹ. W czasie zajść odniosło rany ponad 300 osób. Większość z nich, to ranni, którzy po otrzymaniu pierwszej pomocy lekarskiej udali się do swoich domów. Obecnie znajduje się w szpitalu jeszcze 127 osób, wśród których jest 21 żołnierzy W.P., 13 funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i 5 funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej.

SZEPIŁOW

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tarnych, nie mających nic wspólnego z rozbrojeniem, lub też powiązać go ze spornymi kwestiami politycznymi.

„ZSRR pragnie posunąć naprzód problem rozbrojenia, wprowadzić go w praktykę, tym właśnie tłumaczy się różnorodność jego propozycji i kroki, które powziął jednostronnie.

„Uważamy, że kwestia zakazu prób z bronią atomową i wodorową może zostać odłączona od ogólnego problemu i znaleźć natychmiastowe rozwiązanie, nie czekając na powszechne porozumienie w sprawie rozbrojenia."

Na zakończenie swego przemówienia, Szepiłow sformułował w imieniu rządu radzieckiego następujące propozycje:

„Rząd radziecki uważa za nieodzowne bezzwłoczne dojście do porozumienia trzech mocarstw w sprawie natychmiastowego zaprzestania prób z bronią atomową i wodorową, co odpowiadałoby aspiracjom i nadziejom ludzkości. Obowiązek nasz nakazuje nam nie zawieść ich. O ile Stany Zjednoczone i W. Brytania dadzą dowód dobrej woli nie trudno będzie znaleźć formy takiego układu. Rząd radziecki proponuje zawarcie układu między ZSRR, Stanami Zjednoczonymi i W. Brytanią bądź to w ramach Narodów Zjednoczonych, bądź przez potrójny układ, z możliwością dla innych państw przystąpienia do niego później, bądź też przez oficjalne deklaracje, uczynione oddzielnie przez każdy z 3-ch wyżej wymienionych rządów, które będą uważane za zobowiązanie w tej dziedzinie.

„Rząd radziecki ze swej strony gotów jest przyjąć każde z tych rozwiązań i gotów jest rozpocząć rokowania w każdej chwili z rządami Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii".

Rada Najwyższa tego samego dnia przyłączyła się jednomyślnie do apelu rzuconego przez Parlament japoński w lutym br. domagając się zakazu produkcji i prób z bronią atomową.

Poważne wydarzenia w Algerze

Pociąg z amunicją i sprzętem wojskowym, udający się do południowego Constantinois wykoleił się, na skutek akcji sabotażowej w pobliżu Biskry. W katastrofie 9-ciu żołnierzy należących do eskorty wojskowej poniosło śmierć, a 14 obrażenia. Droga żelazna zniszczona jest na przestrzeni 200 metrów.

Również w poniedziałek, miało miejsce gwałtowne starcie w wiosce Filaoussene. W walkach padło 63 Algerczyków, straty po stronie francuskiej nie są jeszcze obliczone.

W ostatnich dniach oddziały wojsk przeprowadziły obławy i działania na odcinku między Blida, Lovardo i Tablat, na południe od miasta Algeru.

Deklaracja Francuskiego Ruchu Pokoju w sprawie rozbrojenia

Francuski Ruch Pokoju opublikował ostatnio deklarację następującej treści:

„W Nowym Jorku obraduje obecnie Komisja Rozbrojeniowa przy ONZ. Ruch Pokoju — wyraziciel aspiracji narodów w walce o rozbrojenie i zakaz użycia broni atomowej, śledzi przebieg tych obrad z wielkim zainteresowaniem.

Komisja Rozbrojeniowa rozpatruje obecnie nowe projekty, dążące do sprowadzenia efektywów zbrojnych do pewnego, ustalonego poziomu, do zakazu doświadczeń z bronią termo-nuklearną.

W tym samym czasie, wielkie organizacje polityczne i religijne domagają się wprowadzenia zarządzeń o analogicznej treści. Konsylium Biskupów i partia socjal-demokratyczna Niemiec Zachodnich wypowiedziały się również za zaprzestaniem doświadczeń atomowych.

Ruch Pokoju spodziewa się, że rząd francuski i rzecznik rządu w ONZ przyczynią się do jak najszybszego zawarcia pierwszych układów w tej sprawie.

sprawie w myśl inspiracji francuskiej opinii publicznej.

DZIŚ W HAWRZE ROZPOCZĄŁ SIĘ XIV KONGRES KPF

Dziś, w dniu 18 lipca o godz. 9-ej rano rozpoczął się w nowym ratuszu Hawru XIV Kongres Komunistycznej Partii Francji. Poniżej podajemy porządek dzienny Kongresu:

1. O postęp społeczny, Pokój i potęgę narodową. Referent: Maurice Thorez, sekretarz gen. Partii.
2. Rady miejskie na usługach mas pracujących. Referent: Jacques Duclos, sekretarz gen. Partii.
3. Wybór organizmów kierowniczych Partii.

REAKTOR ATOMOWY W POLSCE

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Reaktor będzie służył celom naukowo - badawczym i czysto - praktycznym. Izotopy promieniotwórcze, które tu uzyskamy znajdą szerokie zastosowanie w przemyśle, biologii i medycynie.

Dzięki doskonałemu systemowi, sterowania i ochrony, zdrowie 150 zatrudnionych tu pracowników, w tym 30 naukowo - badawczych — nie będzie narażone na żadne niebezpieczeństwo.

W pobliżu reaktora, którego budowa zakończona będzie w roku przyszłym, powstanie wielki ośrodek badań atomowych.

Wśród uczestników wycieczki Polonii Francuskiej jest czworo dzieci — między innymi mała Bromboszcz, którą widzimy w środku z mamą.
Wycieczkowicze zwiedzają Stadion Dziesięciolecia w Warszawie.
Ci dwaj oficerowie, to Teodor Pacholczyk i Hilary Hergeman.. Wrócili on do kraju, jako młodzi chłopcy, w pierwszych latach po zakończeniu wojny. Od tego czasu nie widzieli swych rodziców. Aż dopiero teraz, na wycieczce...

Presse Editions
8 rue de Montyon Paris IX
Dir BOURRELY MARGUERITE

Travail executé par une equipe d'ouvriers syndiqués

Imprimeries Parisiennes Reunies
10 r du Fbg-Montmartre Paris 9e
R. SEGUIN, Directeur général